

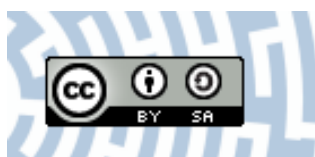


**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Rozumieć przestrzeń : o "Miejscu" Andrzeja Stasiuka

Author: Małgorzata Wójcik-Dudek

Citation style: Wójcik-Dudek Małgorzata. (2019). Rozumieć przestrzeń : o "Miejscu" Andrzeja Stasiuka. "Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego" T. 28 (2019), s. 37-49, doi 10.31261/TPDJP.2019.28.03



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH




Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Małgorzata WÓJCIK-DUDEK

 0000-0001-9032-8875

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Rozumieć przestrzeń O *Miejscu* Andrzeja Stasiuka

Understanding the space
About *Miejsce* by Andrzej Stasiuk

Summary: The author attempts to interpret Andrzej Stasiuk’s short story *Miejsce*, which was included in the new core curriculum of Polish language teaching in secondary schools. The aim of the article is to demonstrate that the theme of the place inscribed in Stasiuk’s work can be perfectly described thanks to the adoption of a hermeneutical mode of reading, which will not only emphasize the importance of the phenomenology of space inscribed in the interpreted text, but will also show young readers how Heidegger’s being in the place translates into building one’s own identity.

Key words: imaginative geography, memory, place, hermeneutics

Na liście lektur obowiązkowych znajdującej się w nowej podstawie programowej dla szkół ponadpodstawowych, która jest realizowana w roku szkolnym 2019/2020, znalazło się opowiadanie Andrzeja Stasiuka pt. *Miejsce* z tomu *Opowieści galicyjskie*¹ wydanego w 1995 roku. Czy Stasiuk stanie się gwiazdą szkolnej listy lektur? Czy czeka go raczej los pisarza, którego choć przed interpretacyjną rutyną bronić przez jakiś czas będzie zasada świeżości obowiązująca w spotkaniu z nowym i nieznanym, to w końcu uda się go unieruchomić w szkolnych procedurach czytania proponujących lekturę „techniczną”, obwarowaną łatwymi do przewidzenia problemami niejako przyległymi do „licealnego” czytania Stasiuka?

¹ <https://archiwum.men.gov.pl/wp-content/uploads/2018/01/zalacznik-nr-1.pdf> [data dostępu: 10.12.2018].

Z „gębą” metafizyka w rękach

Pomimo że w jeszcze obowiązującej podstawie programowej dla trzyletniego liceum ogólnokształcącego prozy Stasiuka zabrakło², to twórczość autora *Opowieści galicyjskich* była jednak obecna w szkolnych podręcznikach. Przykładem wpisania Stasiuka w licealną narrację polonistyczną jest podręcznik Wydawnictwa Stentor promujący opowiadanie *Babka* ze wspomnianego już tomu z 1995 roku. Autor podręcznika *Przeszłość to dziś* proponuje lekturę opowiadania w klasie I. Tekst Stasiuka wpisany w rozdział zatytułowany *Estetyka brzydoty* ma, według Krzysztofa Mrowcewicza, prowokować dialog między współczesnością i barokiem. Nietrudno odgadnąć kierunki interpretacji opowiadania *Babka*, skoro umieszczono je w sąsiedztwie tak kanonicznych wierszy, jak *Czyści* i *Piersi królowej utoczone z drewna* Stanisława Grochowiaka, *Rozprawa o stolikowych baranach*, *Szare eminencje zachwytu*, *Podłogo*, *błogosław!* Mirona Białoszewskiego, *Na imieniny* i *Koniec poezji* Rafała Wojaczka, oraz tych, które szkolny kanon dopiero oswajają, ale czynią to z powodzeniem: *Nie dam tytułu* i *Pieśni profana* Marcina Świetlickiego³. Wybór ikonografii w pracach Władysława Hasiora czy Jerzego Dudy-Gracza oraz sąsiedztwo wymienionych wcześniej tekstów potwierdzają nie tylko bezapelacyjną przynależność Stasiuka do literackiej postturpistycznej awangardy estetycznej, ale również jego związki z kontestatorami i kaskaderami⁴ współczesnej kultury.

Jakby uzasadnień było mało, autor podręcznika sięga do *Parnasu bis...*, aby zacytować fragment noty biograficznej Stasiuka. Chwył jest obliczony na wywołanie konkretnego efektu — biografia pisarza z Wołowca ma w jakimś sensie przypominać życiorysy poetów przeklętych (*poètes maudits*). Czytamy zatem:

Andrzej Stasiuk — „Brutalny prozaik i liryczny poeta” — jak określili go autorzy *Parnasu bis* [...]. Urodzony w Warszawie, porzucił miasto dla samotnej wiejskiej chałupy, pozbawionej nawet prądu. Autor kilku tomików

² Zob. *Rozporządzenie MEN z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół*. <https://www.terazmatura.pl/docs/Podstawa-programowa-z-jezyka-polskiego-szkola-ponadgimnazjalna.pdf> [data dostępu: 10.12.2018].

³ Zob. K. Mrowcewicz: *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura. I klasa liceum i technikum*. Cz. 2. Warszawa 2002, s. 152—162.

⁴ Nawiązuję do tytułu popularnej książki, z której w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku chętnie korzystali poloniści, rekompensując uczniom nieobecność poetów przeklętych w obowiązujących podręcznikach. Zob. *Kaskaderzy literatury. O twórczości i legendzie Andrzeja Bursy, Marka Hłaski, Haliny Poświatowskiej, Edwarda Stachury, Ryszarda Milczewskiego-Bruna, Rafała Wojaczka*. Red. E. Kolbus. Słowo wstępne J.Z. Brudnicki. Posłowie J. Marx. Łódź 1986.

opowiadań oraz powieści, w których balladowy liryzm miesza się z brutalnością opisów i wulgarnością języka⁵.

Wystarczy sięgnąć do cytowanego słownika, aby dowiedzieć się z wyliczonych po przecinkach form życiowej aktywności Stasiuka, że uchodzi on za jednego „z nielicznych polskich pisarzy z czadowym życiorysem”. Oprócz niebanalnej biografii pisarz może się pochwalić bogatym dorobkiem literackim, w którym *Opowieści galicyjskie* uchodzą — według autorów leksykonu — za najbardziej docenianą i najmniej kontrowersyjną książkę pisarza przekłętego:

Pozornie poszczególne opowieści robią wrażenie, że intencją autora było odmalowanie obrazu wsi galicyjskiej początku lat 90. XX wieku, [obrazu — M.W.D.] uchwyconego w momencie przemian społeczno-ekonomicznych ginącej cywilizacji PGR-ów [...]. Jednak końcowe opowiadania przekonują, że książka w rzeczywistości należy gatunkowo raczej do powieści, a to za sprawą splatania się w niej losów poszczególnych bohaterów wcześniejszych miniatur. Ku zaskoczeniu czytelnika głównym wymiarem utworu okazuje się nie realizm, lecz metafizyka⁶.

Wydaje się, że lekturze *Babki* w podręczniku *Przeszłość to dziś* towarzyszy ów metafizyczny paradygmat interpretacyjny. W zasadzie wszystkie polecenia dotyczące tego tekstu, począwszy od zadań związanych z dekompozycją fabuły, przez refleksję nad funkcją opisu świata babki, ustosunkowanie się do twierdzenia anonimowego krytyka, że opowiadanie skłania się ku metafizyce, odpowiedź na pytanie, czy jego autor jest nostalgikiem, aż po interpretację ostatniego zdania⁷, mają doprowadzić do uprawomocnienia tezy o prymacie metafizyki nad realizmem w pisarstwie Stasiuka. Czy trzeba Gombrowicza, aby wyobrazić sobie Stasiuka z „gębą” metafizyka w rękach?

Można cynicznie stwierdzić, że oprócz metafizyki jest wiele innych powodów, by uznać, że Stasiuk miał ogromne szanse stać się ulubieńcem szkolnej listy lektur i zdobyć koszulkę lidera⁸. Warto wymienić przynajmniej dwa. Jest autorem opowiadań, a więc form krótkich, niezwykle „użytecznych” w szkolnej rzeczywistości. Miniaturowość tych narracji skutecznie zmniejsza ryzyko nieprzeczytania tekstu, a nawet jeśli i się to zdarzy, utwór zawsze można przeczy-

⁵ K. Mrowcewicz: *Przeszłość to dziś...*, s. 157.

⁶ P. Dunin-Wąsowicz, K. Varga: *Parnas bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku*. Warszawa 1998, s. 200—201.

⁷ Zob. K. Mrowcewicz: *Przeszłość to dziś...*, s. 162.

⁸ O koszulce lidera dla Stasiuka i Tokarczuk jako pisarzy urodzonych po 1960 roku, ale nadających ton prozie lat dziewięćdziesiątych pisał Dariusz Nowacki. Zob. D. Nowacki: *Dwanaście groszy. Wokół prozy polskiej lat dziewięćdziesiątych*. W: Idem: *Zawód: czytelnik. Notatki o prozie polskiej lat 90*. Kraków 1999, s. 18—19.

tać podczas lekcji. Opowiadania Stasiuka są ponadto „polonistycznie” wdzięczne, bo niestety z łatwością poddają się różnym trybom lektury, co czyni z nich nierzadko poligon przedmaturalnych powtórek wątków, toposów, motywów, problemów... Przywołane opowiadanie *Babka* znakomicie „sprawdza się” choćby w kontekście problematyki związanej z małymi ojczyznami, mityzacją rzeczywistości, feminizmem, metafizyką, postromantyczną wrażliwością galicyjskiego „ludu”, opozycją: ja — wspólnota, tożsamością, wykorzeniem czy z kondycją outsidera⁹. Mam wrażenie, że twórcy nowej podstawy programowej, mając świadomość nie tylko doniosłości prozy Stasiuka, lecz także szkolnej koniunktury, dostrzegli w obecności jego tekstów na lekcjach polskiego nie tylko szansę na spotkanie ze znakomitą współczesną prozą, ale też możliwość realizacji istotnych polonistycznych lejtmotywów.

Sądź książkę po okładce

Uznając *Opowieści galicyjskie* za „niewyczerpane źródło” takich motywów, warto nie tracić z pola widzenia okładek kolejnych edycji tomu, które można potraktować z jednej strony jako pretekst do rozmowy o przecuciach (hermeneutycznych przedsądach) na temat książki, a z drugiej — jako interesujące ćwiczenie z zakresu interpretacji tekstów kultury. Warto więc na lekcji zaproponować uczniom taki właśnie eksperyment, którego inspiracji należałoby zapewne szu-

⁹ Warto choć wybiórczo przypomnieć pewne ustalenia wynikające ze studiów nad wczesną twórczością Stasiuka. Przemysław Czapliński w jego prozie, podobnie zresztą jak w twórczości Olgi Tokarczuk, dostrzegał zainteresowanie rzeczami pierwszymi, rozumianymi jako materia, z której wyziera egzystencjalny sens. W tym kontekście Stasiuk jest mistrzem opisu zwyczajności, która w niespodziewanej odsłonie staje się epifanią sensu. (Zob. P. Czapliński: *Świat podrobionym. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*. Kraków 2003, s. 88—94). W przewodniku po współczesnej literaturze ten sam krytyk, ustalając topikę twórczości Stasiuka, dodaje do metafizyki słowo klucz — małe ojczyzny, „mityczne obszary pojednania człowieka z historią, czasoprzestrzenie spełnione: [...] Beskid Niski”, których „prezentacja w powieściach wykorzystujących konwencje prozy edukacyjnej pozwalała zaakcentować harmonijność procesu dojrzewania, a także osiągniętą dzięki intymnemu związkowi z własną przestrzenią zdolność współodczuwania z istnieniem i wyczulenie na metafizyczny aspekt bytu” (P. Czapliński, P. Śliwiński: *Literatura polska 1976—1998. Przewodnik po prozie i poezji*. Kraków 1999, s. 259—260), co z kolei prowadzi do swoistej fetyszycacji pojęcia swojskości i wykorzenia, odmienianych podczas lektury tekstów Stasiuka przez wszystkie przypadki. Zob. A. Jamrozek-Sowa: *Powietrze pełne duchów*. W: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*. Red. M. Rabizo-Birek, M. Zatorska, D. Niezgodna. Rzeszów 2018, s. 183—186. Por. E. Kledzik: *Prowincjonalizowanie. Twórczość Jurija Brězana, Wolfganga Hilbiga i Andrzeja Stasiuka w perspektywie postkolonialnej*. Poznań 2013.

kać w koncepcji koła hermeneutycznego, wymuszającego niejako formułowanie przedsądów i konfrontowanie ich z narastającym materiałem interpretacyjnym, wynikającym z coraz uważniejszego (i świadomego) czytania tekstu.

Opowiadania drukowane początkowo na łamach „Tygodnika Powszechnego” doczekały się w 1995 roku edycji książkowej w Wydawnictwie Znak. Firmowała je okładka będąca metonimią „polskiej duszy”. Fotografia samotnej wierzby poszarpanej przez wiatry i ogołoconej z liści nie tylko przywołuje typowo polskie, mazowieckie krajobrazy, rodzimą wrażliwość wyhodowaną na mazurkach Szopena, nostalgię, mityczne przywiązanie do ziemi, ale staje się również metaforą schyłku, jakiegoś nieuniknionego uskoju w czasie.

Kolejna okładka, tym razem już Wydawnictwa Czarne, zaprojektowana przez Kamila Targosza, podkreśla nadrealizm, a może właśnie metafizyczność opowiadań Stasiuka. Przedstawia ona nogi mężczyzny unoszącego się nad pokrytymi śniegiem polami. Ciemna kolorystyka każe przypisywać obrazowi konotacje funeralne. Opisywany świat zmierza ku końcowi, być może już się skończył, a Chagallowska estetyka nierealności jedynie wzmacnia tego rodzaju przekaz.

Kolejna propozycja okładki Kamila Targosza pochodzi z 2001 roku. Utrzymana w czerni i bieli, przedstawia profil afrykańskiej maski i stojącą na niej świnię. Nietrudno wyobrazić sobie dyskusję nad interpretacją takiego przekazu wyzyskującego symbolikę kosmogonicznego mitu, którego prąźródłem są wierzenia będące fundamentem naturalnego porządku. Faktu, że reprezentantem owego porządku jest świnia, nie należy odczytywać ironicznie. Wręcz przeciwnie. Dziwaczna relacja między zwierzęciem a maską wydaje się nie tylko zapowiedzią szczególnej wrażliwości Stasiuka na obecność braci mniejszych¹⁰, ale przede wszystkim sygnałem korespondencji doczesności oraz widzialności z wiecznością i tym, co skryte. To właśnie z za prozaicznych, ale i paradoksalnie wzniosłych¹¹ detali dnia codziennego wyziera ostateczny sens, o którym w kontekście twórczości Stasiuka wspomniał Przemysław Czapliński¹².

Spośród okładek i kolorem, i symetrią zdecydowanie wyróżnia się ostatnie wydanie opowiadań. Ilustracja przedstawia linię horyzontu, miejsce zetknięcia się ziemi z niebem, przy czym ta pierwsza, zajmując większą część okładki, sprawia wrażenie, że wypycha niebo ku górze. Ono samo wydaje się zmniejsz-

¹⁰ Szczególnie wyraźnie widać to w opowiadaniu *Suka* z tomu *Grochów*, choć przecież cała proza Stasiuka jest dla mnie przeczcuciem powinowactwa losów ludzi i zwierząt. O wrażliwości na ten rodzaj współbywania w świecie pisarz mówi w wywiadzie z Dorotą Wodecką. Zob. *Życie to jednak strata jest. Andrzej Stasiuk w rozmowach z Dorotą Wodecką*. Warszawa 2015.

¹¹ Znakomicie wzniosłość opowiadań Stasiuka podkreślił D. Nowacki: „[...] bohaterowie Stasiuka to wyniosłe emblematy, ikony przechowujące jakąś prawdę i świętość egzystencji, nie zaś figury wycięte z gorlickiej makatki, kukielki wypożyczone z etnograficznego muzeum”. D. Nowacki: *Raz lepiej, raz gorzej*. W: Idem: *Zawód: czytelnik...*, s. 85.

¹² Zob. P. Czapliński: *Świat podrobiony...*

szane przez jakąś oddolną siłę. Ziemia jest popękana, a jej szczeliny przywodzą na myśl z jednej strony geologiczne uskoki czy koryta wód podziemnych, z drugiej – zmarszczki lub poprzerwany krwiobieg, swoiste pismo. Jedno nie budzi wątpliwości. Ziemia jest nie tylko żywą materią, ale również przestrzenią, w której zakodowana jest pamięć. Tym samym wydaje się, że ta właśnie okładka jak żadna inna dowartościowuje kategorię miejsca, rozumianego jako przestrzeń pleniących się sensów. Wybór między ziemią — spękaną skałą a ziemią skontaminowaną z ludzkim krwiobiegem sprawia, że interpretacja staje się przestrzenią negocjacji, tak jak rozumienie miejsca wynika z ciągłej z nim relacji i nieustannego uzgadniania znaczeń.

Przestrzeń nie jest dana, lecz zadana

Miejsce Stasiuka jest fantazmatyczną opowieścią o nieistniejącej już cerkwi. Pozostałości po świątyni każą snuć domysły na temat jej początków, wznoszących ją budowniczych, architektury oraz tłumów wiernych przybywających na nabożeństwa. Pusta przestrzeń, w jakiś sposób podobna do tej z *Historii* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, zmusza do kontemplacji miejsca. Praca myśli skutkuje wizją przeszłości. Jej obrazy są, według narratora opowiadania, konieczne, wypełniają wszak swą materią puste pola:

Giacomo Casanova dogorywał na zamku w Dux. 30 tysięcy dońskich Kozaków maszerowało na Indie. Ludwik XVI, niczego jeszcze nie podejrzewając, konstruował swoje ostatnie kłódki i zamki. Te wszystkie daty są dokładnie ustalone, przestrzeń między nimi wypełniają opisy, jeżeli pozostały jakieś szczeliny, to zasklepiono je przemyślnymi hipotezami albo poezją. Potrzeba porządku, nazwy, skutku i przyczyny dotyczy również imaginacji. Z tego biorą się wszystkie zmyślane historie, w które z czasem zaczynamy wierzyć¹³.

I tak, Stasiuk w *Miejscu* konstruuje terytorium w ramach geografii imaginacyjnej. Prawdopodobnie o taką właśnie konstrukcję przestrzeni mu chodzi, kiedy na pytanie o istotę geografii odpowiada, że składają się na nią medytacja nad przestrzenią oraz doświadczenie religijne¹⁴. Wydaje się, że terytorium w *Miejscu* powstaje z naturalnych praktyk opowiadania, jakie stosuje narrator. Doświadczając pustki po cerkwi, zaczyna tworzyć jej imaginacyjne obra-

¹³ A. Stasiuk: *Miejsce*. W: Idem: *Opowieści galicyjskie*. Wołowiec 2001, s. 29—30.

¹⁴ Zob. *Życie to jednak strata jest...*, s. 110.

zy, uzgadniając ich kolejność oraz znaczenie. W wyobraźni odpamiętuje więc poszczególne etapy powstawania świątyni, korzystając nie tylko ze szczególnej wrażliwości na sygnały wysyłane przez przestrzeń, ale również z wiedzy o przeszłości. Narrator sytuuje zatem początek budowy cerkwi w zimie, kiedy mężczyźni zwolnieni z prac na roli mogli się zająć poszukiwaniem najlepszych drzew w lesie oraz ich wyrębem. Analogicznie finał budowy przypada na późną jesień — mityczne, koliste odczuwanie czasu powinno przecież zamykać rytm ludzkiej aktywności w czytelne cykle. Aby historia mocniej się ukonkretniła, narrator powołuje do istnienia dwóch silnych mężczyzn, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wybór i zwiezenie drewna na miejsce budowy. Z kolei w celu uprawdopodobnienia owej historii korzysta z wiedzy zdobytej podczas rozmów ze starymi ludźmi, wspominającymi „niegdysiejsze śniegi”, w których konie zapadały się po brzuchy.

Rekonstrukcja przeszłości stanowi wypadkową imaginacji, doświadczenia pamięci „protetycznej”, zdobytej dzięki przekazowi innych, oraz wiedzy na temat sztuki sakralnej. Korzystając z jej zasobów, narrator w swej imaginacyjnej opowieści stawia poszczególne ściany, dbając o wschodnią orientację świątyni. Troska o jej poprawne usytuowanie nie jest wyrażona wprost, lecz jedynie w formie sugestii dotyczącej kierunku wpadania promieni zachodzącego słońca przez uchylone drzwi. Czytelnik jest świadkiem powstawania snycerki, umieszczania ikon Świętego Dymitra czy proroka Eliasza z lewej strony ikonostasu. Odtwarzanie przestrzeni wydaje się więc nie tylko zadaniem emocjonalnym, ale również intelektualnym¹⁵.

Niebagatelną rolę w opowieści narratora odgrywają świadkowie tamtych czasów, których relacje z jednej strony wypełniają białe plamy, a z drugiej — każą konfrontować przeszłość z własną wrażliwością i potrzebami duchowymi. Tak jest w przypadku dziewięćdziesięcioletniego człowieka, który z pomocą swych bliskich udaje się prawdopodobnie w ostatnią podróż, aby zobaczyć to, co zostało z cerkwi, współtworzącej kiedyś pejzaż jego młodości:

Mój ojciec w 95 roku pomagał zmieniać tutaj dach. Gont przykryli blachą. A potem mnie tutaj ochrztili.

Szedłem później obok wozu, a stary człowiek wskazywał miejsca, gdzie stały domy, wymieniał imiona, opowiadał okruczki jakichś zdarzeń. Jechał przez wieś, która istniała w jego pamięci. Ani czas, ani ogień, ani kruchość nie miały do niej dostępu¹⁶.

¹⁵ Narrator mimochodem wymienia poszczególne elementy nieistniejącej cerkwi, które choć przywoływane przez osobę spoza obrządku prawosławnego (krytycy niejednokrotnie podkreślali, że narrator jest przybyszem, obcym), nie są pozbawione sakralnego i kulturowego kontekstu niezbędnego do ich rozumienia. Zob. B. Uspienski: *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*. Tłum. i przedmowa B. Żyłko. Gdańsk 2010.

¹⁶ A. Stasiuk: *Miejsce...*, s. 34.

Spotkanie z miejscem nie sprowadza się jedynie do odczuwania jego *genius loci*, ale oznacza przede wszystkim dialog z widmową przeszłością, która dzięki zaangażowaniu w jego budowanie nabiera realnych kształtów. Prawdopodobnie ów dialog nie byłby możliwy dzięki pamięci kulturowej rozumianej jako

charakterystyczny dla każdej społeczności i epoki zasób ponownie używanych tekstów, wyobrażeń, rytuałów, w którym pielęgnuje, stabilizuje i przekazuje ona wyobrażenie o samej sobie, dzieloną zbiorowo wiedzę przeważnie [...] o przeszłości, na której grupa opiera świadomość swojej jedności i swoistości¹⁷.

Stasiuk jednakże nie mówi o pamięci zbiorowej, odwrotnie — można odnieść wrażenie, że pamięć jest zawsze domeną jednostki, i to jednostka jest za nią odpowiedzialna. Ma rację Yi-Fu Tuan, pisząc, że „przedmiot lub miejsce zyskuje konkretną realność, jeśli doświadczamy go w sposób totalny, to znaczy wszystkimi zmysłami oraz aktywną i refleksyjną myślą”¹⁸.

Takie doświadczenie jest udziałem narratora *Miejscu*. Zapewne tego rodzaju ogląd przestrzeni z racji swej zmienności, dynamiki oraz subiektywności będzie skutkować na lekcji języka polskiego projektem interpretacyjnym skupionym na takich hasłach, jak permanentna transgresja, życie w drodze czy (re)konstruowanie tożsamości. Zaproponowany namysł nad miejscem prowadzi jednakże do niezwykle istotnej dla edukacji polonistycznej refleksji nad kolejnością pytań:

[...] pytanie: kim jestem? winny poprzedzać pytania: skąd jestem? i gdzie jestem?, a więc kładące nacisk nie tyle na osiadłość, zakorzenienie, ile na mobilność, ale naznaczoną śladami miejsc kolejnych pobytów¹⁹.

Tak więc próba odpowiedzi na ontologiczne pytanie „kim jestem?” w kontekście fenomenologii miejsca musi wynikać z przemyślenia dwu innych pytań — „skąd jestem?” i „gdzie jestem?”. Namysł nad nimi umożliwia hermeneutyczna wędrówka śladami swych poprzednich pobytów. Innymi słowy, znajdując się tam, gdzie już kiedyś byliśmy, ale z nieco innym bagażem doświadczeń, inaczej niż wcześniej rozumiemy swe doświadczenie. I choć hermeneutyka rezygnuje z pytań o prawdę w kategoriach obiektywności, a sam Paul Ricoeur rozбивa podmiot, twierdząc, że każdy akt jego konstruowania podaje w wątpliwość wcześniejszą jego konstrukcję, to jednocześnie obiecuje, że człowiek, „zanurzając się” w kulturze i tym samym wędrując śladami innych, w jakimś stopniu

¹⁷ J. Assmann: *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*. Tłum. S. Dyroff, R. Żytyńiec. „Borussia” 2003, nr 29, s. 16.

¹⁸ Yi-Fu Tuan: *Przestrzeń i miejsce*. Tłum. A. Morawińska. Warszawa 1987, s. 31.

¹⁹ E. Rybicka: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014, s. 51.

rozpozna się w ich opowieściach²⁰. W tym kontekście należałoby więc mówić o narracyjności ludzkiego życia. Wspomina o niej, jako o terapeutycznej cesze życia, również Stasiuk:

Moje prywatne doświadczenie zamknięte jest w opowieści, która o dziwo bywa doświadczeniem całkiem powszechnym. Ostatnio napisał do mnie stary, dojrzały facet, że czytając moją książkę, słyszał w głowie własny głos. Przecież o nic więcej w tym pisaniu nie chodzi, jak tylko o chwilowe zawieszenie samotności istnienia²¹.

Narracyjność życia pomaga nie tylko odnaleźć drogę do siebie i Drugiego, ale otwiera również nową perspektywę myślenia o przestrzeni, którą Hanna Buczyńska-Garewicz nazywa hermeneutyką miejsc. Według filozofki wszak, są to „Miejsca [...] określane jakościowo, przez nawarstwione w nich treści duchowe, a nie ilościowo czy formalnie wobec innych miejsc”²². Dzięki swoistym „nawarstwieniom” narracyjnym taka przestrzeń staje się miejscem zamieszkanym i wpisuje się w duchową topografię świata człowieka. Może dlatego narrator Stasiuka, dowiadując się, że pozostałości po cerkwi mają być przeniesione do skansenu i tam zrekonstruowane, czyli niejako oddane miejscu pustemu, bez narracyjnych nawarstwień, wyznaje:

*Nie jestem miłośnikiem ruin. Ale wizja odnowionej świątyni stojącej pomiędzy innymi domami i sprzętami tak samo wyjętymi z ich czasu i miejsca ma w sobie skazę jednowymiarowości. [...] Lecz miejsca nie można przenieść. Miejsce nie ma wymiarów. Jest punktem i nieuchwytną przestrzenią. Dlatego wciąż nie mam pewności, czy rzeczywiście ją zabrano*²³.

To obiekt konstytuuje miejsce, bo istota miejsca nie jest dana, lecz zadana. Urzeczywistnia się w relacji człowieka z przestrzenią, dodajmy — relacji, którą można by za Heideggerem nazwać zamieszkiwaniem²⁴. Hanna Buczyńska-Garewicz, interpretując Heideggerowskie pojęcie „okolica”, twierdzi, że jest nią coś, „co znajduje się wokół człowieka, co konstytuuje się ze względu na niego, co dobrze znane i bliskie, wobec czego występuje związek zażyłości.

²⁰ Zob. P. Ricoeur: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Tłum. E. Bieńkowska. Wybór i oprac. S. Cichowicz. Warszawa 2003; P. Ricoeur: *O sobie samym jako obcym*. Tłum. B. Chełstowski. Oprac. M. Kowalska. Warszawa 2003.

²¹ *Życie to jednak strata jest...*, s. 176.

²² H. Buczyńska-Garewicz: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków 2006, s. 11.

²³ A. Stasiuk: *Miejsce...*, s. 35.

²⁴ Zob. M. Heidegger: „...poetycko mieszka człowiek...”; *Budować, mieszkać, myśleć*. W: Idem: *Odczyty i rozprawy*. Tłum. J. Mizera. Kraków 2002.

Okolicą są miejsca wyróżnione ze względu na bycie ludzkie²⁵. Przestrzeń jest zamieszkiwana wówczas, gdy człowiek zdobywa się na wędrówkę i pielgrzymowanie, które nie oznaczają jedynie ruchu fizycznego, lecz proces rozumienia treści miejsc. Tego rodzaju ruch ma więc hermeneutyczny wymiar, gdyż wyrastając z chęci zrozumienia siebie i swego domu, skłania do otwartości i nieustannego negocjowania znaczeń.

Nieprzypadkowo więc narrator *Miejsca* jest przybyszem, który jak większość bohaterów/narratorów prozy Stasiuka ma silne poczucie „ruchomości granic”²⁶. Jedno z ostatnich zdań opowiadania ([Miejsce — M.W.D] *Jest punktem i nieuchwytną przestrzenią. Dlatego wciąż nie mam pewności, czy rzeczywiście ją zabrano*²⁷) jak żadne inne wyraża przekonanie, że człowiek „zamieszkuje” dzięki rozumieniu miejsca²⁸.

W opowiadaniu Stasiuka niebagatelną rolę oprócz narratora odgrywa turysta. Nie wie, czemu, zawędrował do miejsca, w którym kiedyś stała cerkiew. Jego obecność przeszkadza narratorowi w imaginacyjnym odtwarzaniu obrazów przeszłości. Poezja ruin nie może się dopełnić, a rytuał spotkania imaginacji, nadto pamięci przerywają narratorowi zdawkowe, drażniące pytania młodego mężczyzny uzbrojonego w plecak, mapę i aparat fotograficzny. Wymienione przedmioty mają mu zapewnić efektywną i efektowną przygodę, gwarantującą jednak bezpieczeństwo piechurowi, jego czasowi i pamięci. „Wyprawa” turysty nie jest nastawiona na poznanie, lecz jedynie na dowiedzenie się, jej celem nie jest przeżycie, lecz zdobycie oraz zagarnięcie. To nie hermeneutyczna wędrówka po sensach, lecz maraton uwieczniony nie narracją o miejscu, ale uwieczniony najwyżej kilkoma fotografiami – nędznymi erzacami pamięci, dokumentującymi pobieżne i fragmentaryczne doświadczenie. Wszystko, co mężczyzna robi, jest pospieszne (*Chciał jeszcze coś pstryknąć, ale słońce właśnie znikło*²⁹), nerwowe i przypadkowe (*Pomyślałem, że mężczyzna, zapewne przez przypadek, sfotografował przestrzeń, w której znajdował się ikonostas*³⁰). Jego obecność jest irytująca:

- *Co tu było? — zapytał mnie mężczyzna. [...]*
- *Cerkiew — odpowiedziałem.*
- *I co się stało?*
- *Nic. Zabrali do muzeum.*

²⁵ H. Buczyńska-Garewicz: *Miejsca, strony, okolice...*, s. 27.

²⁶ E. Dutka: *Nieoczywistość i wciąż nieoswojona przestrzeń — proza Andrzeja Stasiuka jako głos w dyskusji na temat Europy Środkowej*. W: *20 lat literatury polskiej 1989–2009*. Cz. 2: *Życie literackie po roku 1989*. Red. D. Nowacki, K. Uniłowski. Katowice 2012, s. 163.

²⁷ A. Stasiuk: *Miejsce...*, s. 35.

²⁸ Zob. H. Buczyńska-Garewicz: *Miejsca, strony, okolice...*, s. 44.

²⁹ A. Stasiuk: *Miejsce...*, s. 34.

³⁰ *Ibidem*, s. 31.

— *Całą?*

— *Całą, ale po kawałku.*

Wszedł na udeptyany placyk i rozejrzał się wokół, jakby szukał ścian i sklepienia. Potem wynalazł słoneczną plamę, obejmowała prezbiterium, i pstryknął praktyką.

— *Szkoda — powiedział.*

— *Tak — odburknąłem*³¹.

Wydaje się, że nieznanego dobrze mogłaby opisać kategoria Baumanowskiego ponowoczesnego turysty, dla którego miejsce postoju staje się jedynie obozowiskiem, a nie domem, gdyż nie chce „zaciągać zobowiązań [wobec tu-byłców — M.W.D] na daleką metę i niczemu, co dziś się zdarza, nie dawać prawa do krępowania przyszłości. [...] Świat turysty składa się z widoków, a nie kształtów”³². Turysta, przybywając, stanowi epizod, który przecież nie staje się wątkiem większej opowieści i nie wpływa znacząco na jej rozwój. Odnoszę wrażenie, że narrator *Miejsc*a w finale opowiadania prawdopodobnie bezskutecznie próbuje wyprowadzić mężczyznę ze stanu niezaangażowania, nierozumienia miejsca, niezamieszkiwania, a tym samym — egzystencjalnej bezdomności. Kiedy turysta zamyka w końcu futerał aparatu, ponieważ zapadający zmrok uniemożliwia mu robienie zdjęć, pyta o miejsce, gdzie kiedyś było wejście do cerkwi. Narrator odpowiada: *Tu. Stoi pan na prog*³³.

Próg — symboliczne miejsce, w którym znajduje się turysta, nie jest, jak należy przypuszczać, wyłącznie kolejnym świadectwem słabości autora do miejsc granicznych³⁴. Być może pozycja, jaką zajął turysta w odniesieniu do nierozumianego przez siebie miejsca, antycypuje przyjęcie przez niego innej perspektywy w oglądzie przestrzeni. Próg byłby więc zapowiedzią wędrówki, a tej niezbywalną korzyścią jest troska o miejsce, które przecież wciąż na nowo przez nas myślane, konstytuuje nasze jestestwo.

Dlaczego *Miejsc*e Stasiuka miałyby być atrakcyjną propozycją na lekcjach języka polskiego? Według mnie, jest opowiadaniem na wskroś „pedagogicznym”, przygotowuje do uczestnictwa we wspólnocie narracji oraz do gotowości włączania uczniów do niekończącego się procesu (re)konstruowania własnej tożsamości. Myślę, że hermeneutyczny namysł Stasiuka nad miejscem, prowadzący do rozumienia przestrzeni, a tym samym świadomego „zamieszkiwania”

³¹ Ibidem, s. 29.

³² Z. Bauman: *O turystach i włóczęgach, czyli o bohaterach i o ofiarach ponowoczesności*. W: Idem: *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa 2000, s. 147.

³³ A. Stasiuk: *Miejsc*..., 35.

³⁴ Zob. J. Lech: *Z Dukli po Babadag. Uwagi o prozie podróżniczej Andrzeja Stasiuka*. W: *Miejsc*a, ludzie, opowieści..., s. 145–161.

w niej człowieka, ma wiele wspólnego z edukacją. To edukacja, jak twierdzi Lech Witkowski, może

sprzyjać codziennemu odkrywaniu spłyceń w rozumieniu świata i zachęcać do przeciwstawienia się rezygnacji z wysiłku dostrzegania spłyceń, iluzji, wykorzenienia, wydziedziczenia z kultury jako niewyczerpanej skarbnicy myśli, sprzyjającej naszym zwielokrotnionym ponownym narodzinom duchowym, zwielokrotniającym nam duszę³⁵.

Efektem takiej edukacji będzie troska o człowieka.

Bibliografia

- Assmann J.: *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*. Tłum. S. Dyroff, R. Żytyniec. „Borusia” 2003, nr 29.
- Bauman Z.: *O turystach i włóczęgach, czyli o bohaterach i o ofiarach ponowoczesności*. W: Idem: *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa 2000.
- Buczyńska-Garewicz H.: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków 2006.
- Czapliński P.: *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*. Kraków 2003.
- Czapliński P., Śliwiński P.: *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*. Kraków 1999.
- Dunin-Wąsowicz P., Varga K.: *Parnas bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku*. Warszawa 1998.
- Dutka E.: *Nieoczywistość i wciąż nieoswojona przestrzeń — proza Andrzeja Stasiuka jako głos w dyskusji na temat Europy Środkowej*. W: *20 lat literatury polskiej 1989–2009*. Cz. 2: *Życie literackie po roku 1989*. Red. D. Nowacki, K. Uniłowski. Katowice 2012.
- Heidegger M.: *Budować, mieszkać, myśleć*. W: Idem: *Odczyty i rozprawy*. Tłum. J. Mizera. Kraków 2002.
- Heidegger M.: „...poetycko mieszka człowiek...”. W: Idem: *Odczyty i rozprawy*. Tłum. J. Mizera. Kraków 2002.
- Jamrozek-Sowa A.: *Powietrze pełne duchów*. W: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*. Red. M. Rabizo-Birek, M. Zatorska, D. Niezgoda. Rzeszów 2018.
- Kaskaderzy literatury. O twórczości i legendzie Andrzeja Bursy, Marka Hłaski, Haliny Poświatowskiej, Edwarda Stachury, Ryszarda Milczewskiego-Bruna, Rafała Wojaczka*. Red. E. Kolbus. Słowo wstępne J.Z. Brudnicki. Posłowie J. Marx. Łódź 1986.
- Kledzik E.: *Prowincjonalizowanie. Twórczość Jurija Brězana, Wolfganga Hilbiga i Andrzeja Stasiuka w perspektywie postkolonialnej*. Poznań 2013.
- Lech J.: *Z Dukli po Babadag. Uwagi o prozie podróżniczej Andrzeja Stasiuka*. W: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*. Red. M. Rabizo-Birek, M. Zatorska, D. Niezgoda. Rzeszów 2018.

³⁵ L. Witkowski: *Między pedagogiką, filozofią i kulturą. Studia, eseje, szkice*. Warszawa 2007, s. 278.

- Mrowcewicz K.: *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura. I klasa liceum i technikum. Cz. 2.* Warszawa 2002.
- Nowacki D.: *Dwanaście groszy. Wokół prozy polskiej lat dziewięćdziesiątych.* W: Idem: *Zawód: czytelnik. Notatki o prozie polskiej lat 90.* Kraków 1999.
- Nowacki D.: *Raz lepiej, raz gorzej.* W: Idem: *Zawód: czytelnik. Notatki o prozie polskiej lat 90.* Kraków 1999.
- Ricoeur P.: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie.* Tłum. E. Bieńkowska. Wybór i oprac. S. Cichowicz. Warszawa 2003.
- Ricoeur P.: *O sobie samym jako obcym.* Tłum. B. Chełstowski. Oprac. M. Kowalska. Warszawa 2003.
- Rybicka E.: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich.* Kraków 2014.
- Stasiuk A.: *Miejsce.* W: Idem: *Opowieści galicyjskie.* Wołowiec 2001.
- Tuan Yi-Fu: *Przestrzeń i miejsce.* Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987.
- Uspienski B.: *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej.* Tłum. i przedmowa B. Żyłko. Gdańsk 2010.
- Witkowski W.: *Między pedagogiką, filozofią i kulturą. Studia, eseje, szkice.* Warszawa 2007.
- Życie to jednak strata jest. Andrzej Stasiuk w rozmowach z Dorotą Wodecką.* Warszawa 2015.

Źródła internetowe

- <https://archiwum.men.gov.pl/wp-content/uploads/2018/01/zalacznik-nr-1.pdf> [data dostępu: 10.12.2018].
- Rozporządzenie MEN z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. <https://www.terazmatura.pl/docs/Podstawa-programowa-z-jezyka-polskiego-szkola-ponadgimnazjalna.pdf> [data dostępu: 10.12.2018].